



■ Zielona rewolucja jest nieunikniona

Niemcy są państwem, które znajduje się w forpoczcie zielonej transformacji swojej gospodarki. Koszty tego przedsięwzięcia ponoszone przez obywateli i przedsiębiorstwa są ogromne. Niemniej jednak czołowe niemieckie firmy upatrują w zielonej transformacji szansy na odzyskanie pozycji lidera innowacyjności. Po zmianie na fotelu prezydenckim w USA wydaje się także, że Stany Zjednoczone dołączą w pełni do tego projektu. Rezygnacja z paliw kopalnych stawia pod znakiem zapytania takie projekty geoeconomiczne, jak *Nord Stream 2*. Kwestie te z punktu widzenia perspektywy geopolitycznej porusza Jeffrey Sachs w wywiadzie dla „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Sachs twierdzi, że ze względu na zmiany klimatyczne odejście od paliw kopalnych jest nieuniknione. Restrukturyzacja gospodarki daje możliwości – i jest tańsza niż oczekiwano. Prezentuje też pogląd o radykalnej zmianie w podejściu do kwestii klimatycznych w USA. Sachs wieszczy także koniec pewnej niemieckiej specjalności, czyli silników spalinowych.

Jeffrey Sachs to amerykański ekonomista, doradca rządów w Ameryce Łacińskiej, Europie Wschodniej, krajach byłego ZSRR, Azji i Afryce. Współpracował z wieloma międzynarodowymi organizacjami na rzecz zwalczania biedy, redukcji zadłużenia i walki z chorobami. Sachs jest także założycielem *Deep Decarbonization Pathways Project* – globalnego konsorcjum opracowującego metody ograniczania globalnego ocieplenia. Obecnie wykłada na Columbia University.

Redakcja:

Karol Janoś
(redaktor naczelny)
Agata Kałabunowska
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Nr 4(459)/2021
21.04.2021

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne
także dzięki:
NEWSLETTER IZ
FACEBOOK
SCRIBD
LINKEDIN
TWITTER

„Węgiel i ropa nie mają przyszłości”

z Jeffreyem Sachsem rozmawia Winand von Peterdsorff

Panie Profesorze uważa Pan, że program polityki klimatycznej prezydenta Bidena jest wystarczająco ambitny?

Tak. Pierwszego dnia w Białym Domu przywrócił udział Stanów Zjednoczonych w porozumieniu paryskim. Chodzi o dekarbonizację przemysłu energetycznego i przede wszystkim odgrywanie roli lidera w globalnych wysiłkach. Biden stworzył mocny zespół. Jestem dobrej myśli.

Jakie największe przeszkody stoją przed Bidenem?

Polityka. Trzeba rozwiązać problemy techniczne, finansowe i ekonomiczne. Celem jest neutralna dla klimatu gospodarka do 2050 r. Jest to technicznie wymagające, ale wykonalne. I da się to zrobić taniej, niż wszyscy myślą.

Gdyby nie ta polityka...

Tak. Niemcy napotkały duży opór przed wycofywaniem się z węgla. Ameryka, ze swoją historią kraju naftowo-gazowego, ma takie same doświadczenia. Stany takie jak Teksas, Luizjana czy Zachodnia Wirginia są uzależnione od paliw kopalnych. Walczą przeciwko dekarbonizacji. Lobby naftowe jest potężne i amerykański rząd federalny był praktycznie sparaliżowany przez ostatnie 30 lat. Ale teraz doszliśmy do punktu zwrotnego: katastrofa klimatyczna jest realnym zagrożeniem, a możliwości techniczne w tym samym czasie znacznie się zwiększyły. Mam poczucie, że jesteśmy teraz gotowi podjąć wyzwanie i nie wracać do starego sposobu prowadzenia biznesu.

Mówiąc najprościej: czy węgiel musi pozostać w ziemi?

Węgiel jest skończony. To brudne źródło energii. Węgiel trzeba wycofywać wszędzie, w Niemczech, Stanach Zjednoczonych, Australii, Indonezji i RPA. W swej istocie ropa naftowa jest również skończona. W połowie stulecia gaz ziemny może nadal będzie odgrywać niewielką rolę. Na całym świecie odchodzimy od paliw kopalnych. Może to być trudne i przykre, ale jest nieuniknione.

Amerykański przemysł gazowy zwraca uwagę, że pod rządami Trumpa emisje CO₂ spadły, ponieważ elektrownie gazowe zastąpiły elektrownie węglowe, i postrzega siebie jako część rozwiązania, a nie część problemu.

To jest co najmniej śmieszne. Gaz ziemny jest głównym czynnikiem przyczyniającym się do zmiany klimatu. Nawet jeśli emisje spadły nieco za Trumpa, my, Amerykanie,

nadal emitujemy 15 ton na mieszkańca, więcej niż jakikolwiek inny naród. Widzę niewielką niszę dla elektrowni gazowych jako elektrowni rezerwowych, ze względu na ich elastyczność. Generalnie jednak branża szerzy propagandę i fałszywe informacje. Zamiast tego musimy poważnie potraktować energię odnawialną.

Ekonomiści uwielbiają podatek od CO₂, który prowadzi gospodarkę do neutralności klimatycznej.

Tak, ekonomiści mają tendencję do nadmiernego upraszczania problemu. Albo raczej komplikują sprawy politycznie, poświęcając nadmierną uwagę podatkowi od CO₂. Ale takie podatki stanowią karę za wcześniej podjęte decyzje. Każdy, kto wprowadził się do domu z ogrzewaniem na olej opałowy, niekoniecznie jednak postanawia się przeprowadzić. Istnieje wiele narzędzi politycznych i czasami są one lepiej dostosowane.

Na przykład?

Regulacje. Pozwólcie, że podam przykład, który dotyczy Niemiec w swej istocie: przejście z silników spalinowych na silniki elektryczne w samochodach. Myślę, że państwa powinny wyznaczyć konkretną datę, od której samochody z silnikami spalinowymi nie będą już mogły być sprzedawane. Ciekawe, że General Motors właśnie to ogłosił. Firma zaprzestanie sprzedaży samochodów osobowych z silnikami spalinowymi po 2035 r. To przełom. Wiele państw wyznaczy taką datę.

Czy jako szef BMW, Volkswagena lub Mercedesa byłby Pan teraz zaniepokojony?

Byłbym bardzo zmartwiony i zrobiłbym wszystko, żeby pozostać z przodu. Niemcy od dawna produkują najlepsze na świecie silniki spalinowe. Jest to ogromne wyzwanie, aby teraz opracować najlepszy silnik elektryczny. Od tego zależy pozycja gospodarki niemieckiej, podobnie jak i sytuacja Europy Wschodniej. Prokrastynacja w tym przypadku byłaby katastrofalna, ponieważ w przyszłości świat będzie elektryczny, z silnikami chińskimi lub niemieckimi. Niemieccy inżynierowie przez długi czas byli najlepsi w branży.

Jednym z wyzwań w walce ze zmianą klimatu jest to, że państwa odnoszą korzyści gospodarcze, jeśli nie ograniczają swoich emisji. Czy powinniśmy karać je nakładając na ich produkty cła lub podatki?

Czy moglibyśmy pozostać racjonalni, bardzo o to proszę. Na świecie jest dziesięć państw, które dostarczają 80% paliw kopalnych. Te państwa po prostu muszą się zjednoczyć: Stany Zjednoczone, Kanada, Rosja, Arabia Saudyjska, Chiny, Indie, Australia, Indonezja i kilka innych. Ameryka ma najmniejszy problem, jest obdarzona wiatrem, słońcem i energią wodną. Europa jest liderem, jeśli chodzi o transformację produkcji energii. Głównym powodem jest jednak to, że nie ma tam dużo paliw kopalnych.

W Niemczech wciąż jest dużo węgla brunatnego.

Zgadza się, Polska i północna Hiszpania wciąż mają węgiel. I choć węgiel brunatny nie odgrywa dużej roli ekonomicznej, ma duże znaczenie polityczne. Zatem wielkim wyzwaniem pozostaje przewyciężenie regionalnego oporu, gdy stawką jest przyszłość całego świata. Jeśli państwa te po prostu odrobiają lekcje i zaakceptują fakt, że stary świat już nie istnieje, problem jazdy na gapę stanie się możliwy do rozwiązania. Państwa stanowiące problem to Arabia Saudyjska i Rosja, które muszą zredefiniować swoją sytuację geopolityczną, co pozwoli im się zmienić.

Czy w tym kontekście Niemcy powinny zrezygnować z gazociągu *Nord Stream* i rosyjskiego gazu ziemnego?

Ameryka rezygnuje z *Keystone Pipeline*, ponieważ za kilka lat i tak byłby nierentowny. Niemiecki rząd i UE powinny dokładnie sprawdzić, czy *Nord Stream 2* naprawdę ma jeszcze sens. Podstawowym priorytetem powinien być rozwój odnawialnych źródeł energii i rozwój sieci przesyłowych.

Słowo kluczowe „pasażerowie na gapę”: Chiny obiecują neutralność klimatyczną do 2060 r., ale nadal wprowadzają do sieci nowe elektrownie węglowe.

To jest ważna kwestia. Chiny dysponują środkami, aby uczynić gospodarkę neutralną dla klimatu do 2050 r., a nie dopiero w 2060 r. Rząd w Pekinie również to rozumie. Tylko że przemysł węglowy jest znaczący i ma potężny wpływ na samorządy regionalne. Indie się nie wychylają, ale także powinny być celem zdecydowanych działań dyplomatycznych. Moje główne przesłanie brzmi: jeśli dziesięć państw wykona swoją pracę, będziemy znacznie bliżej celu. W tym kontekście podatki od ilości CO₂ w imporcie są skutecznym środkiem. Ekonomiści mają tendencję do znajdowania rozwiązań, które skupiają się na cenach, ale czasami nie potrafią docenić kontekstu geopolitycznego.

Czy pandemia koronawirusa daje szansę na odbudowę gospodarki w sposób przyjazny dla klimatu, jak spekulują niektóre instytucje?

Nie całkiem. Przede wszystkim pandemia ujawniła, jak źle rządzi się w Europie i Ameryce oraz jak słabe są instytucje multilateralne. COVID-19 to nie szansa, ale katastrofa, za nami straszny rok. Lepiej, żebyśmy się szybko uczyli. Nie traktowaliśmy poważnie ostrzeżeń nauki, a wielu polityków uciekało od odpowiedzialności. Państwa azjatyckie udowodniły, że można to zrobić lepiej. I nadal sprawa nie jest zakończona, jeśli tylko spojrzeć na bałagan ze szczepieniami. Jedynym dużym sukcesem było szybkie opracowanie szczepionek. To triumf nauki i technologii oraz publicznego finansowania. Kolejnym pozytywnym efektem ubocznym było dramatyczne przyśpieszenie cyfryzacji gospodarki. Może stać się częścią bardziej ekologicznego rozwiązania, jeśli ten rozwój zostanie odpowiednio wykorzystany.



Przy odpowiednim zastosowaniu zmiany te doprowadzą do poprawy jakości życia. Ludzie muszą rzadziej dojeżdżać do pracy i mieć więcej wolnego czasu. Ale do tego potrzebujemy też dobrej polityki. Połowa świata nie ma jeszcze połączenia z Internetem.

„Frankfurter Allgemeine Zeitung“, *Kohle und Erdöl sind erledigt*, 5.02.2021.

Wstęp i tłumaczenie Piotr Andrzejewski